

Pomarański, Stefan

Wydział Spraw Wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym w oświetleniu zeznania Rafała Krajewskiego

Przegląd Historyczny 24, 120-132

1924

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MATERJAŁY.

STEFAN POMARAŃSKI.

Wydział Spraw Wewnętrznych Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym w oświetleniu zeznania Rafała Krajewskiego.

Organizacja władz powstańczych w 1863 r., zarówno centralnych w Warszawie, jak i prowincjonalnych w województwach i powiatach, nie została dotąd należycie zbadana i odtworzona. Kto wie, czy wogóle jest możliwa rekonstrukcja całej sieci spiskowej, czy z poszarpanych strzępów, jakie pozostawiła tradycja, pamiętniki, fragmenty aktów powstańczych, czy akta śledcze, intuicja historyka da kiedy pełny i zamknięty jej łańcuch.

Cenna praca Edwarda Maliszewskiego o *Organizacji powstania styczniowego*¹⁾ jest pierwszą próbą w tym względzie. Choć pierwszorzędnej wartości nikt jej nie ujmie, trzeba się zgodzić, że jest ona dopiero podstawą, na której winny oprzeć się dalsze prace i poszukiwania. Materiał drukowany i liczny rękopiśmienny został w niej z niezwykłą erudycją wyzyskany. Nie mógł wszakże autor wykorzystać jednego z ważniejszych źródeł, mianowicie archiwum rosyjskiej komisji śledczej, bowiem przed wojną było ono niedostępne, a w czasie ewakuacji Warszawy w 1915 r. zostało wywiezione do Moskwy, skąd dopiero wróciło w roku 1923.

Bogaty materiał, zawarty w tych aktach, znany był dotąd tylko pośrednio przez publikacje Mikołaja Berga²⁾, który, jako urzędowy historjograf, miał do nich przystęp bez zastrzeżeń, oraz z prac Walego Przyborowskiego³⁾, który, ważniejsze z nich rzeczy posiadał w odpisach. Materiał ten pierwszorzędnej wagi komisje śledcze otrzymywały drogą rewizyj i badań aresztowanych. Zeznania ich wymu-

¹⁾ Warszawa (1922): I. Okres przygotowań, II. organizacja cywilna, III. organizacja wojskowa.

²⁾ Przedewszystkiem *Zapiski o polskich zagovorach i wozstaniach 1830—1864 g.* (Moskwa 1873) i *Polskoje wozstanie w 1863 i 1864 gg.* (*Russkaja Starina* od 1879 r.).

³⁾ *Historja dwóch lat 1861—1862* (Kraków 1892—6), *Dzieje 1863 roku* (Kraków 1897—1917) i *Ostatnie chwile powstania styczniowego* (Poznań 1887—1888).

szane represjami, znęcaniem się i biciem, były dla władz głównym źródłem informacyjnym o organizacji narodowej. Z zeznań tych niejednokrotnie wyczuwa się całą tragedję, jaką nieszczęśliwi spiskowcy przeżywali, wyjawiając stopniowo posiadane tajemnice. Trzeba było niezwyklej mocy charakteru i wytrzymałości fizycznej, aby oprzeć się podobnym indagacjom. Rzadko się zdarza, aby zaprzaństwo było powodem ujawnienia tajemnic, bądź osób. Wprost przeciwnie, ustępowano najczęściej w ostateczności, wobec niezbitych dowodów i konfrontacyj.

Takim właśnie tragicznym dokumentem, a zarazem cennym źródłem do poznania jednego z ważniejszych działów Rządu Narodowego, jest podane niżej własnoręczne zeznanie dyrektora wydziału spraw wewnętrznych Rządu, jednej z piękniejszych postaci tego dziejowego dramatu — Rafała Krajewskiego.

Urodził się on 24 października 1834 roku we wsi Łempice Wielkie z ojca Wojciecha i matki Pauliny z Markowskich. Wywodził się ze szlachty herbu Jasińczyk, nobilitowanej przez króla Stanisława Augusta na sejmie ekstra-ordynaryjnym 1775¹⁾ r. Rodzice jego, choć obarczeni licznym potomstwem (synowie Adolf, Rafał, Kazimierz²⁾ Henryk³⁾; córki Emilja, Józefa, Zofja i Paulina) dali Rafałowi, wyróżniającemu się zdolnościami, staranne wykształcenie. W 1850 roku ukończył gimnazjum w Łomży, a w następnym wstąpił na kurs architektoniczny szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Ukończywszy je chlubnie, odbył przepisową czteroletnią praktykę pod kierunkiem architekta Juljana Ankiewicza i po zdaniu egzaminów w komisji spraw wewnętrznych otrzymał w 1856 r. dyplom na budowniczego II klasy. Był już wtedy głową rodziny. Rodzice zmarli, najstarszy brat Adolf, wójt gminy Olszak w Pułtuskiem, założył własne ognisko domowe i zajmował się gospodarką, na Rafała więc spadły obowiązki względem młodszego rodzeństwa. Szczęściem dopisywało mu powodzenie w zawodzie: szybko wyrobił sobie opinię zdolnego architekta i robót budowlanych miał dużo. Zaczynał się wybijać. Z wykonanych przezeń budowli wymienić należy dom Fajansa na Krak.-Przedmieściu. W 1862 r. zostaje członkiem komitetów technicznego i higienicznego przy radzie miejskiej warszawskiej. Jeszcze w wirze prac spiskowych w 1863 r. opracował⁴⁾ plan spalonego

1) Archiwum Akt Dawnych. Akta Heroldji Królestwa Polskiego vol. 4449.

2) Kazimierz, rokujący duże nadzieje, ukończywszy gimnazjum w 1853 r. wstąpił do Akademji medyko-chirurgicznej. Zaraziwszy się jednak w pro-sektorjum od tyfusowego trupa zmarł w roku następnym.

3) Henryk, mniej zdolny, jako terminator murarski, pośpieszył w szeregi powstańcze. W powstaniu walczył przez cały czas wojny, ostatnio pod dowództwem Haukego. Nie należy go mieszać z Henrykiem Krajewskim, dyrektorem wydziału spraw zagranicznych, który wywodził się z całkiem innej rodziny.

4) Por. Stanisław Łoza *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*. Warszawa 1917, str. 106 i 157.

wtedy przez powstańców ratusza, wykorzystany z małemi zmianami przez architekta Józefa Orłowskiego w latach 1864/6.

Z domu rodzinnego i z ławy szkolnej wyniósł głębokie uczucie patriotyczne, a jako akademik w Warszawie, należy do grona młodzieży, skupiającej się dookoła Edwarda Jurgensa, postaci wyjątkowo szlachetnej, oddziaływującej siłą przekonań na otoczenie. W 1857 r. Jurgens założył był właśnie potajemne „kółko literackie“, które za program postawiło sobie dążenie do niepodległości przez uświadomienie narodowe mas, podniesienie kultury społeczeństwa na zasadach postępu europejskiego. Bliższymi współpracownikami Jurgensa byli prócz Krajewskiego, Bolesław Dehnel, Władysław Gołębski, Adalf Pieńkowski, Karol Majewski. Kółko powoła zaczęło zyskiwać na wpływach i znaczeniu, i niebawem miało odegrać dość dużą rolę, jako poważne już umiarkowane stronnictwo niepodległościowe, stojące mniejwięcej na pograniczu obozów „białego“ i „czerwonego“. To właśnie półśrodkowe stanowisko dodawało mu znaczenia i w okresie przedpowstańczych manifestacyj oraz późniejszym walki zbrojnej niejednym z jego członków odegrać miał wybitną rolę.

Narazie jednak widzimy Krajewskiego jako rzutkiego przedsiębiorcę, niezgorszego publicystę, zabierającego głos w sprawach budynków wiejskich, tanich mieszkań dla miejskiej ludności robotniczej i t. p. Parę artykułów umieścił w *Gazecie Rolniczo-Przemysłowej*, *Bibliotece Warszawskiej* i *Tygodniku Ilustrowanym* (o Henryku Marconim¹⁾ wreszcie w *Przeglądzie Politechnicznym*, do którego składu redakcji należał, i to otworzyło mu podwoje salonu literackiego państwa Bouchardów.

Dopiero wypadki lutowe 1861 roku wysuwają i jego pospół z innymi na czoło manifestującego swe uczucia społeczeństwa, za t. zw. „delegacji“ organizuje on „straż bezpieczeństwa“ i jest następnie jej setnikiem. Tem nie mniej „na przedłużający się okres demonstracyjny patrzył z obawą... na ruch, dążący do przyśpieszenia walki zbrojnej starał się wpływać w sposób łagodzący, powstrzymujący żywioły gorętsze“²⁾.

Kiedy jednak wypadki, wbrew rachubom trzeźwości, parły coraz bardziej do wybuchu, Krajewski stanął na stanowisku, że społeczeństwo, a przedewszystkiem żywioły jego czynne, winny być na wszystko przygotowane. W tej intencji podjął się pewnej misji organizacyjnej, prawdopodobnie celem zbadania opinii nastrojów kół emigracyjnych. W grudniu 1862 r. wyjechał za granicę pozornie w sprawach naukowych i zawodowych z ramienia wspomnianego wyżej komitetu rady miejskiej. Oficjalnie zwiedził Bamberg, Berlin, Drezno, Lipsk,

¹⁾ Łoza, l. c. 106.

²⁾ Opinia Marjana Dubieckiego, wyrażona we wstępie do listów więziennych Krajewskiego: *Ostatnie chwile Rafała Krajewskiego, dyrektora Wydziału Spraw Wewnętrznych w Rządzie Narodowym roku 1863/4. straconego w Warszawie w dn. 5 sierpnia 1864 r.* Lwów 1914, 9. Przedmowa niepodpisana. Dubiecki skreślił jej ustęp do str. 11.

Norymbergę, Monachjum i Wiedeń. Wiemy jednak, że był również w Paryżu i dłużej zatrzymał się w Krakowie. Nie mamy niestety bliższych szczegółów o tej podróży, sądzić jednak można, że miała ona analogiczne zadanie co i podróż Jurgensa do Paryża, latem tegoż roku odbyta. Kiedy po paru tygodniach wrócił do Warszawy wybuch powstania był już zdecydowany.

W tym stanie rzeczy Krajewski już bez zastrzeżeń znalazł się w szeregach zwolenników walki. Za namową członka Komitetu Centralnego Narodowego, a swego przyjaciela i kolegi po fachu, budowniczego Józefa Kajetana Janowskiego, wszedł do składu Komisji wykonawczej Rządu Tymczasowego, a gdy w końcu lutego nastąpiła reorganizacja władzy naczelnej i powstały poszczególne komisje, surrogaty późniejszych wydziałów czyli ministerstw, Krajewski na własne żądanie wszedł do Komisji Spraw Wewnętrznych, zostając jednocześnie zastępcą przewodniczącego, którym byli członkowie Rządu, z początku Oskar Awejde, potem Stosław Łaguna. Razem z Awejdem oraz z przyjacielem Erazmem Malinowskim, stworzył właściwie tę komisję, dzieląc ją na referaty, o których mowa w poniższych zeznaniach, i urządzając w całym Królestwie zreby administracji powstańczej. Zeznanie to jednak nie odkrywa całkowicie organizacji owego działu pracy, a jeśli chodzi o dane osobowe, wymienia przeważnie ludzi, których, wedle jego mniemania, nie mogła osiągnąć ręka komisji śledczej. Jak wiemy ¹⁾ komisja ta składała się z czterech referatów, odpowiadających czterem okręgom, każdy po dwa województwa, na jakie podzielono Królestwo. Sam Krajewski objął referat województw krakowskiego i sandomierskiego, Erazm Malinowski został referentem województw mazowieckiego i kaliskiego, Bolesław Żmijewski podlaskiego i lubelskiego, Aleksander Adamowicz — płockiego i augustowskiego; sekretarzem został Jan Banzeimer. Krajewski w zeznaniu podaje skład wydziału z czasów znacznie późniejszych, z początków 1864 roku, rozmyślnie ograniczając jego zakres i kompetencję. Nic nie wspomina, na przykład, o całym olbrzymim dziale łączności, który umożliwiał rządzenie w trudnych konspiracyjnych warunkach, a więc i zarządach poczt i telegrafów, ze współwięźniem Romanem Żulińskim na czele, dróg żelaznych, kierowanym przez Stanisława Olszańskiego, a później przez Jana Jeziorańskiego, również współwięźnia; wreszcie o t. zw. ekspedyturze, którą urządził, kierował Antoni Rozmanit, także współwięzień. W tych trzech działach komisja spraw wewnętrznych zaszębiała się niejako z organizacją miejską, która dostarczała lokali i ludzi; dzięki temu jej właśnie podlegała część wykonawcza rozporządzeń rządowych. Wreszcie w dużym stopniu podlegała komisji organizacja policji narodowej.

Rafał Krajewski, choć z początku zastępca, był właściwie rzeczywistym kierownikiem (potem dyrektorem Wydziału) Spraw We-

¹⁾ Por. J. K. Janowskiego *Pamiętnik o Powstaniu Styczniowym* tom I. Styczeń — maj 1863 r. Lwów 1923, 311 i in.

wewnętrznych, od chwili jego powstania. Cały swój zapał i talent organizacyjny włożył w tę pracę z niezwykłą ofiarnością. Z krótką przerwą, spowodowaną trzytygodniowymi rządami Chmieleńskiego, pozostawał na stanowisku, przechodząc za dyktatury Traugutta do składu Rządu, był jednym z doradców dyktatora ¹⁾, miejsce jego w wydziale zajął zrazu Jan Tadeusz Luźbomirski, a zaraz potem z powodu aresztowania tegoż Włodzimierz Dybek, który przetrwał na tym stanowisku do chwili aresztowania 28 kwietnia 1864 r.

Pierwszy raz imię Krajewskiego podał 8 marca 1864 r. więziony Emil Lauber, który zeznał, że w domu Szpakowskiego na ulicy Smolnej (gdzie Krajewski mieszkał), odbywały się posiedzenia spiskowe, oraz że przynosił dla Pieńkowskiego, naczelnika powstańczej policji, polecenie, aby był u Rafała, nazywanego także „wujaszkiem“. Tenże Lauber w dniu następnym wyjaśnił, że, jak mu się zdaje, Rafał z ulicy Smolnej jest właściwie Józefem Szpakowskim, gdyż słyszał, że miał on pseudonim wujaszek Rafał i że był on dyrektorem skarbu lub spraw wewnętrznych. Oczywiście wystarczyło to do odnalezienia i uwięzienia Krajewskiego.

Aresztowany 9 marca i badany poraz pierwszy 11-go, nie od razu przyznał się do udziału w organizacji i w Rządzie Narodowym. Dopiero wobec danych, zręcznie wydobytych z Emila Laubera, Jana Ławcewicza i innych aresztowanych w tym wielkim procesie, który niebawem miał się przerodzić w proces Romualda Traugutta i powstańczego Rządu Narodowego, — komisja śledcza ustaliła mniej więcej jego stanowisko w Wydziale Spraw Wewnętrznych. Zapierał się jednak długo i wytrwale, mimo, że go bito, głodzono, zamykano w ciemnym lochu ²⁾. Dopiero kiedy komisja śledcza zebrała i przedstawiła mu niezbite dowody, a przedewszystkiem jego ręką pisane instrukcje i korespondencje, kiedy mu ukazano uwięzionego Traugutta i obciążające zeznania wybitnych członków organizacji, — uległ. Pod naciskiem komisji obiecał własnoręcznie skreślić istotny stan rzeczy. Zeznanie takie napisał, lecz następnie je zniszczył, składając następującą deklarację ³⁾:

1) Marjan Dubiecki (a za nim inni historycy) w pięknej swej książce *Romuald Traugutt i jego dyktatura podczas powstania styczniowego* (Wydz. III. Kijów 1911, 128 i in.) pisze, iż dyktator, pragnąc „kierownictwo wydziałów powierzyć ludziom, o ile możność pozwalając, najświetlejszym, najpoważniejszym, najdoświadczeńszym“..., stanowisko Krajewskiego oddał komu innemu. Zeznanie jednak aresztowanych, a przedewszystkiem niżej przytoczona deklaracja Krajewskiego, przeczy temu. U Krajewskiego również na ul. Smolnej odbywały się stale we wtorki, czwartki i soboty między 4 a 6 godz. po poł. posiedzenia Rządu z udziałem jego i samego dyktatora, który zdanie Krajewskiego wysoce sobie cenił. Były to zatem, wbrew dotychczasowemu mniemaniu zmodyfikowany przez Dyktatora Rząd, lub ustanowiona przezeń instytucja doradcza.

2) *Ostatnie chwile R... K...*, 19.

3) Archiwum Akt Dawnych. Akta czasowej wojenno śledczej komisji. Vol. 279 cz. II, str. 431.

„Na jednym z trzech arkuszy papieru, udzielonym mi w Komisji, napisałem zeznanie nierzetelne: usiłowałem obronić siebie, potępiając innych. Odczytawszy to, com napisał, poznałem zbrodnię swoją i powróciłem na drogę, którą mi prawo boskie wskazuje. Pismo tamto jednak zniszczyłem i oświadczam zgođnie z prawdą, iż byłem dyrektorem Wydziału Spraw Wewnętrznych. Wiem, co mnie za to czeka. Prawo ludzkie każe mnie powiesić; — prawo boskie nakazuje mi ludziom krzywdy nie czynić. Niechaj będę powieszonym, a ludzi na zgubę nie wydam“¹⁾.

W parę dni potem, 22 kwietnia, przedstawił komisji śledczej własnoręcznie skreślony, następujący obraz organizacji Wydziału Spraw Wewnętrznych²⁾:

„Wydział Spraw Wewnętrznych³⁾ był biurem, przeznaczonem do prowadzenia korespondencji w kwestjach, dotyczących administracji, z Komisarzami Pełnomocnymi⁴⁾, którym powierzony był zarząd ośmiu województw⁵⁾. Tym sposobem Wydział był pod względem administracji pośrednikiem pomiędzy Komisarzami a Rządem Narodowym.

Czynności Wydziału polegały na tem, iż korespondencje, odbierane z prowincji, były podawane w treści do wiadomości Rządu Narodowego, ważniejsze komunikowane były w oryginale, jeżeli w nich mieściły się wiadomości, dotyczące innych Wydziałów, to były do tychże Wydziałów odsyłane. Na korespondencje, o ile dotyczyły zakresu Wydziału Spraw Wewnętrznych, odpowiedzi do Komisarzy były odpisywane, tudzież pisane były polecenia, przez Rząd Narodowy za pośrednictwem Wydziału Komisarzom dawane.

Do odrabiania czynności tych Wydziałów urządzony był w ten sposób, iż podzielony był na cztery referaty, obejmujące każdy po dwa Województwa i miał dodanego Sekretarza. Dyrektorem Wydziału by-

1) Wbrew temu oświadczeniu, z pośród nazwisk, następnie podanych, skompromitował jednak kilku współpracowników, a mianowicie Adolfa Hennela, Tomasza Burzyńskiego, Eugenjusza Dunina i Gustawa Paprockiego, którzy na skutek tego zostali aresztowani i, prócz Dunina, zasądzeni na zesłanie. Prawdopodobnie sądził, że ludzie ci uszli i są w owej chwili bezpieczni.

2) Archiwum Akt Dawnych. Akta czasowej wojenno śledczej komisji, vol. 279 cz. II, karty 474—479.

3) Pierwszy z sześciu Wydziałów czyli właściwie Ministerstw Rządu Narodowego: wojny, spraw zagranicznych, skarbu, prasy i prowincyj. Wydziały te zaczęto organizować właściwie w kwietniu, ostatecznie zaś ustalono ich wzajemne stosunki i kompetencje dopiero w czerwcu za rządu Karola Majewskiego. Każdy wydział podlegał jednemu z członków Rządu. Na czele zaś miał dyrektora, czyli ministra i dzielił się na referaty, w tym wypadku cztery, oraz posiadał sekretarza i jego zastępcę.

4) Komisarze Pełnomocni reprezentowali w województwach władzę Rządu Narodowego i mieli zupełne tegoż pełnomocnictwa, podlegali im naczelnicy cywilni oraz częściowo wojenni poszczególnych województw. Byli zatem właściwie wojewodami.

5) mazowieckiego, kaliskiego, płockiego, augustowskiego, podlaskiego, lubelskiego, sandomierskiego, wreszcie krakowskiego.

łem ja¹⁾, niżej podpisany, i odrabiałem czynności, dotyczące dwóch Województw sandomierskiego i krakowskiego, to jest gubernji radomskiej. Referentami byli: Adolf Hennel²⁾, który odrabiał czynności, dotyczące województwa mazowieckiego i kaliskiego, to jest gubernji warszawskiej, Eugenjusz Dunin³⁾, województw podlaskiego i lubelskiego, to jest gubernji lubelskiej; Tomasz Burzyński⁴⁾, województw, to jest gubernij płockiej i augustowskiej, sekretarzem wydziału był Paprocki⁵⁾ ze Szkoły Głównej.

Porządek odbywania czynności w Wydziale był ten, iż zbieraliśmy się na posiedzenia, które odbywały się w mojem mieszkaniu lub Hennela; sekretarz przynosił papiery, które były mu dawane w Sekretarjacie, papiery te były rozdzielane pomiędzy referentów właściwych województw i o ile dotyczyły materji wiadomej, to jest określonej poprzednimi postanowieniami Rządu Narodowego, odpowiedzi do Komisarzy były odpisywane zaraz na posiedzeniu, o ile zaś zawierały kwestje wątpliwe, pozostawiane były do następnego posiedzenia. Korespondencje, na które odpowiedź została odpisana, o ile nie były odsyłane do innych Wydziałów, były zaraz po skończeniu posiedzenia palone w piecu.

W korespondencjach swoich, do Wydziału Spraw Wewnętrznych

1) Poprzednikiem jego od połowy kwietnia do połowy czerwca był Stosław Łaguna.

2) Adolf Hennel, urodzony w Sandomierzu 1830 roku, ukończył gimnazjum w Radomiu, później instytut agronomiczny w Marymoncie. Był redaktorem *Gazety Polskiej* W organizacji narodowej był czynnym i po wybuchu powstania był przez pewien czas naczelnikiem dzielnicy praskiej i redaktorem *Dziennika Narodowego*, potem referentem w wydziale Spraw Wewnętrznych. W kwietniu 1864 r., na skutek powyższego zeznania, został aresztowany, oddany pod sąd i zesłany na Syberję.

3) Eugenjusz Dunin, ur. 1838 r., w Grabinie pod Łowiczem, ukończywszy instytut szlachecki w Warszawie, wstąpił do zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej, w którym był sekretarzem. Czynny w organizacji warszawskiej, aresztowany w kwietniu 1864 r. wskutek powyższego zeznania, dzięki konfrontacji z Krajewskim, który oświadczył, że pomagał mu tylko, nie wiedząc w czem, został skazany na grzywnę i uwolniony.

4) Tomasz Burzyński, ur. 1835 r. w Radomiu, ukończywszy tamże gimnazjum, wstąpił na wydział prawny uniwersytetu kijowskiego, który ukończył w 1861 r. Przybył następnie do Warszawy, gdzie zrazu był aplikantem sądowym, a następnie podpisarzem sądu poprawczego. Czynny w organizacji miejskiej warszawskiej, był następnie referentem wydziału spraw wewn. W kwietniu 1864 r. aresztowany i oddany pod sąd, skazany został na 10 lat katongi, z której wróciwszy do kraju, osiadł w Warszawie, gdzie został adwokatem przysięgłym. Ogłosił on w IV t. *Materjałów do historii powstania* (Lwów 1894) *Wspomnienia z czasów młodości*.

5) Gustaw Paprocki, ur. 1845 r. w Warszawie, po ukończeniu tamże gimnazjum realnego, wstąpił w 1862 r. do szkoły głównej na wydział matematyczno-fizyczny. Jednocześnie wstępuje do organizacji narodowej, pracuje w dzielnicach żydowskich Warszawy, a z czasem po Janie Banzemerze zostaje sekretarzem wydziału spraw wewnętrznych. Po zeznaniu Krajewskiego w kwietniu 1864 r. aresztowany i oddany pod sąd, zesłany został na Syberję, skąd powróciwszy, osiadł w Warszawie, gdzie umarł w 1909 r.

przysyłanych, Komisarze donosili o stanie danej miejscowości pod względem sił powstania, to jest o ile oddziały powstańcze znajdują się w województwie; o potyczkach, tamże zaszłych, i o tem, czy powstańcy są zaopatrzeni w żywność i odzież. Donosili również, jakie jest usposobienie ludności w województwie, to jest, o ile jest ona przychylną lub przeciwną powstaniu, donosili o środkach, na stłumienie powstania wywieranych, o stanie miejscowej organizacji, to jest czy takowa przez aresztowanie lub ucieczkę jej członków nie została zniesioną. W korespondencjach tych również Komisarze zamieszczali wiadomości, o ile uwłaszczenie włościan było przeprowadzonym, to jest czy czynsze lub pańszczyzna nie były przez dziedziców pobierane.

W odpowiedziach na te korespondencje odpisywanych, stosownie do przedmiotu, poleconem było Komisarzom albo stosowanie się do drukowanych postanowień Rządu Narodowego albo też, o ile przywieziona kwestja nie była temi postanowieniami objęta lub wymagała odstąpienia od nich, wydawane były podług wskazania Rządu Narodowego ad hoc objaśnienia.

Korespondencje Komisarzy przychodziły nie w oznaczonych stale terminach, a rozmaicie, stosownie do tego, jaki był stan danej miejscowości, to jest o ile przedstawiała ona przedmiot do korespondencji i stosownie do większej lub mniejszej łatwości jej przestania, tak, że czas odbierania i wysyłki korespondencji zupełnie określonym być nie może.

W tem miejscu zamieszczam jako objaśnienie, iż zarząd, przez Komisarzy sprawowany, oparty był na zupełnej decentralizacji władzy, to jest, że Komisarz Pełnomocny posiadał w obrębie swojego województwa całkowitą władzę, sam urządzał sobie organizację, sam wydawał wszelkie polecenia, a o czynnościach swoich składał sam tylko raporta, które z wiadomości poczerpniętych w swojej organizacji układał.

Komisarzami województw byli: augustowskiego Bronisław, czy też Władysław (bo tego dokładnie nie pamiętam) Czyński¹⁾, płockiego Zdzisław Marchwicki²⁾, mazowieckiego Walery Tomczycki³⁾, kali-

1) Czyński, pseudonim organizacyjny Bronisława Radziszewskiego. Ur. 1838 r. w Warszawie, po ukończeniu gimnazjum tamże, studjował chemję na uniwersytecie moskiewskim. W 1862 r. przybył do miasta rodzinnego, w którym został nauczycielem gimnazjalnym, jednocześnie jednym z wybitniejszych członków organizacji. Jako komisarz pełnomocny Rządu Narodowego na województwo augustowskie, wydał 2 zeszyty *Wiadomości o nowej wojnie z Moskalami* w języku polskim i litewskim. Po upadku powstania emigrował do Belgji, gdzie w Gandawie kontynuował swe studja. Uzyskawszy stopień doktora nauk ścisłych, został asystentem, a następnie adjunktem w uniwersytecie berlińskim. Wróciwszy następnie do kraju, został w 1870 r. profesorem chemji w Instytucie technicznym w Krakowie, a w 1872 r. w uniwersytecie lwowskim. Ogłosił wiele prac naukowych specjalnych.

2) Zdzisław Marchwicki, ur. 1840 r. po powstaniu udał się na emigrację; z czasem wróciwszy do kraju, został dyrektorem galicyjskiego banku kredytowego we Lwowie.

3) Walery Tomczyński (a nie Tomczycki), przed powstaniem urzęd-

skiego Antoni Skotnicki¹⁾, podlaskiego Korolec (którego imienia nie pamiętam)²⁾, lubelskiego Józef Zaczek³⁾, sandomierskiego Kotkowski⁴⁾ (którego imienia nie pamiętam), krakowskiego Władysław Gołemberski⁵⁾.

Komisarze tak z natury czynności swoich, które wymagały częstej ich obecności w różnych miejscowościach, jak również i dla zabezpieczenia osoby swojej, nie mieli stałego miejsca pobytu, a przejeżdżali ciągle z jednej miejscowości w drugą, stosownie do potrzeby i możliwości.

Z korespondencji, od Komisarzy odebranych, ja, jako Dyrektor Wydziału, wypisywałem treść na osobnej kartce papieru, na tejże kartce zapisywałem kwestje wątpliwe, w których Wydział potrzebował objaśnienia dla napisania odpowiedzi Komisarzowi i takową, tudzież korespondencję w oryginale, jeżeli to było potrzebnem, oddawałem Sekretarzowi Rządu⁶⁾, od którego przy następnem widzeniu odbierałem również na piśmie żądane objaśnienie oraz polecenia przez Rząd Wydziałów, dla zakomunikowania Komisarzom dawane, takowe pisma, od Sekretarza Rządu odbierane, na posiedzeniu Wydziału odczytywałem i te właśnie instrukcje oraz drukowane postanowienia, które Sekretarz razem z innymi papierami przynosił, były dla nas wskazówką do prowadzenia korespondencji.

Na korespondencjach napisanych przykładałem pieczętkę Wydziału, poczem Sekretarz Wydziału odnosił je do Sekretarjatu, skąd

nik rządu gubernjalnego w Radomiu. W czasie powstania pełnił różne funkcje w organizacji cywilnej, ostatnio był komisarzem województwa sandomierskiego. Udał się następnie na emigrację. Przebywał we Francji.

1) Antoni Skotnicki (ur. 1840 r.), wybitny członek organizacji cywilnej na Podlasiu, przez pewien czas, po Rogińskim jest komisarzem podlaskim, następnie kaliskim. Po powstaniu osiadł we Lwowie, gdzie zmarł w 1896 r.

2) Leon Korolec, ksiądz, ur. w 1831 r.; był po Skotnickim komisarzem województwa podlaskiego. Po powstaniu emigrował do Paryża, gdzie był sekretarzem stowarzyszenia kapłanów polskich. Zmarł w 1866 r. w Paryżu.

3) Józef Zaczek, pseudonim organizacyjny Józefa Wysockiego, po powstaniu przebywał na emigracji we Francji.

4) Kasper Kotkowski, ksiądz, jeden z czynniejszych w organizacji, po powstaniu przebywał na emigracji we Francji. W 1865 r. w Paryżu ogłosił książkę *Duchowieństwo polskie wobec sprawy narodowej*. Wróciwszy do Galicji zmarł w Krakowie.

5) Władysław Gołemberski, ur. w Warszawie, po ukończeniu uniwersytetu moskiewskiego był nauczycielem matematyki w gimnazjach warszawskich, potem w Pińczowie. Przed powstaniem współpracownik polityczny Jurgensa, Był jednym z czynniejszych w organizacji narodowej, w czasie powstania był naczelnikiem cywilnym województwa krakowskiego, następnie pewien czas za Karola Majewskiego był członkiem Rządu Narodowego, mając w swym zarządzie wydział spraw zagranicznych, potem również i wojny, wreszcie za dyktatury Traugutta został Komisarzem Rządu na województwo krakowskie. Po powstaniu emigrował. Osiadł następnie w Galicji, gdzie zajmował się publicystyką. Zmarł w 1891 r. we Lwowie.

6) Był nim od początku powstania Józef Kajetan Janowski, a od lutego 1864 r. Marjan Dubiecki.

stosownie do przeznaczenia były rozsyłane do innych Wydziałów lub na prowincję.

Stosunki z innymi Wydziałami były załatwiane na piśmie, to jest, że jeżeli wypadło odebraną z prowincji korespondencję innemu Wydziałowi przesłać, lub wyciąg z niej zrobiony, stosownie do żądania Komisarza lub Rządu, jakowemu Wydziałowi zakomunikować, wtedy takowe pismo było odsyłane tą samą drogą, jak korespondencje, to jest przez ręce Sekretarza do Sekretarjatu.

Porządek odbywania czynności wyżej opisany został zmieniony w części, a mianowicie co do znoszenia się z Rządem Narodowym od czasu, jak władza Rządu Narodowego przeszła w ręce Traugutta ¹⁾.

Trauguttowi przedstawił mnie Wacław Przybylski w swoim (Przybylskiego) mieszkaniu ²⁾. Było to w czasie, kiedy na prowincji powstanie zmniejszonym było znacznie, a w Warszawie usposobienie ludności, przerażonej skutkami, wywołanemi przez szalone wybryki tych, którzy pokątnymi zamachami ściągnęli nieszczęście na wielu spokojnych mieszkańców ³⁾, zmieniło się znakomicie. Widząc takowy stan rzeczy, nie chciałem brać udziału w czynnościach, które w owym czasie nacechowały się oburzającemi wypadkami, nie chciałem nadal poddawać się niewidzialnemu kierownikowi, do którego straciłem zaufanie i stąd to wynikło zapoznanie się moje z Trauguttem, który wówczas naczelną władzę objął; od niego dowiedziałem się, że partja krańcowa została usunięta; że wypadki podobne już się nie ponowią i że nadal czynności będą prowadzone w sposób umiarkowany.

¹⁾ 17 października 1864 r. Potwierdziło by to naszą hipotezę, że za dyktatury Traugutta, istniał Rząd Narodowy, zmodyfikowany tylko i dostosowany do potrzeb Dyktatora.

²⁾ Wacław Przybylski, ur. 1828 r. w Wilnie, po ukończeniu instytutu szlacheckiego, wstąpił na wydział filozoficzny uniwersytetu petersburskiego; studjował głównie matematykę i przyrodę, którą ukończywszy ze stopniem kandydata w 1849 r., wrócił do Wilna, gdzie zaczął wykładać w gimnazjach. Jednocześnie rozpoczął działalność publicystyczną, pisząc korespondencje do warszawskich dzienników. Naraziwszy się władzom, wysłany został do Wołody, opuścił ją jednak samowolnie i udał się do Petersburga, potem do Wilna, lecz wydany z granic generał gubernatorstwa wileńskiego, przybył w najgorętszym okresie manifestacyjnym do Warszawy, gdzie wstąpiwszy do organizacji narodowej, stał się wybitnym jej członkiem. Choć umiarkowany z przekonań, był w powstaniu od początku, zasilał, jako zdolny publicysta, prasę powstańczą, a po reorganizacji Rządu Narodowego przez Karola Majewskiego, został w jego składzie sekretarzem do spraw Litwy, potem objął wydział prasy, wreszcie został naczelnikiem miasta Warszawy. Musiał w końcu ująć przed władzami, a mianowany Komisarzem nadzwyczajnym Rządu Narodowego w Galicji, udał się do Lwowa, następnie również jako Komisarz nadzwyczajny Rządu, do Paryża. Po upadku powstania osiadł w Konstantynopolu, gdzie został poddyrektorem informacyjnego biura prasowego przyjaciela Polski, wielkiego wezyra Ali Paszy. Po śmierci Ali Paszy, poszukując zajęcia, zapadł na zdrowiu i zmarł w Bukareszcie w 1872 r.

³⁾ Mowa o taktyce terrorystycznej rządu Ignacego Chmieleńskiego, t. zw. wrześnieowego (od 17.IX do 10.X).

Na zapytanie, uczynione mi w Komisji, na co rachowałem w przyszłości, przystępując napowrót do czynności, która widocznie upadła, — na zapytanie to oświadczam to samo, co ustnie odpowiedziałem, iż sam przebieg wypadków okazuje, że w nich rachuby nie było. Co było istotnym powodem wybuchnięcia powstania, na to zapewne dopiero w przyszłości historia odpowie: przy zaczęciu powstania nie byłem, do agitacji przed powstaniem nie należałem, owszem, byłem przekonania przeciwnego, w czasie rozpoczęcia powstania nie byłem nawet w kraju, powróciłem wtenczas, kiedy wypadki już się rozwinęły; uniesiony ogólnym prądem wzburzenia, jakie umysły ogarnęło, wszedłem do organizacji dlatego że gdy poprzednie moje zajęcia, w których byłem przekonany, że krajowi służyć, zostały zerwane, opinia ogółu zwrócona w inną stronę, nie pozwalała pozostawać w pozycji człowieka, obojętnie stojącego na boku i z obawy o własne niebezpieczeństwo nie przyjmującego żadnego udziału w tem, co kraj cały wstrząsnęło. W ten sposób wprowadzony zostałem przez Janowskiego¹⁾ do organizacji, w której przyjąłem udział taki, jaki mi zgóry naznaczonym został: nie kierowałem wypadkami, lecz sam poddawałem się kierunkowi w tem przekonaniu, że ci, którzy mają dość wiary w siebie, ażeby się podjąć kierunku, wiedzą, dokąd dążą. Udział mój w czynnościach organizacji pojmowałem wprost, jako służbę, dobrowolnie podjętą, tyle też w niej tylko uczestniczyłem, ile mi wskazane obowiązki nakazywały; zajęć mojego zawodu nie zaniedbywałem, owszem, jako budowniczy, w roku zeszłym i bieżącym pracowałem usilnie, o czem świadczą tak budowle przeze mnie w tym czasie postawione, jak również plany i inne rysunki, w kancelarji mojej przy rewizji przejrzone. Jako człowiek pracy i nauki tyle tylko czasu oddawałem na zajęcia organizacji, ile wymagały podjęte przeze mnie obowiązki, oddając się zresztą z całą usilnością pracy, zawodowi mojemu właściwej.

Całe powyższe wyjaśnienie, dotyczące mojej osobistości przywiódłem dla uzupełnienia odpowiedzi na zapytanie: jakie miałem rachuby dla powstania, przystępując w ostatnich czasach do czynności. Jak po-

1) Józef Kajetan Janowski, ur. 1832 r. w Warszawie, ukończywszy tamże szkoły średnie, wstąpił w 1853 r. na wydział architektury szkoły sztuk pięknych, którą ukończył w 1856 r. Otrzymał zaraz dość rozległą praktykę budowlaną w biurze znanego architekta Ankiewicza. Na ławie akademickiej jeszcze rozpoczął konspiracyjną pracę, która następnie pochłonęła go całkowicie. W okresie manifestacyjnym wysuwa się na czoło i w styczniu 1863 r., przed wybuchem powstania, zostaje powołany na członka Komitetu Centralnego Narodowego, narazie w charakterze zastępcy. A kiedy komitet proklamował się tymczasowym Rządem Narodowym, Janowski zostaje jego członkiem z funkcją sekretarza. Odtąd prawie bez przerwy urząd ten pełni z niezwykłym zaparciem się siebie, aż do czasu konieczności opuszczenia Królestwa w lutym 1864 r. Udaje się do Galicji i osiada na stałe we Lwowie, gdzie zmarł 24 czerwca 1914 r., a więc niemal w przeddzień wojny światowej. Pozostawił obszernie *Pamiętniki o Powstaniu Styczniowym*, których tom I, obejmujący okres od stycznia do maja 1863 r. wydano w roku 1923 we Lwowie.

przednio tak i następnie nie obliczałem przyszłości, gdyż nie miałem do tego żadnych danych, a tylko, wszedłszy raz w rutynę tych czynności, prowadziłem je dalej.

Od czasu objęcia władzy przez Traugutta nie składałem na piśmie treści korespondencji i zapytań do Rządu Narodowego; zamiast tego porozumiewałem się z nim osobiście w moim mieszkaniu, gdyż on do mnie raz w tydzień przychodził; zresztą wysyłanie korespondencji na prowincję i pomiędzy Wydziałami odbywało się w ten sam, jak dawniej, sposób.

W miarę nastawania zimnej pory roku powstanie na prowincji, a tem samem i wszelkie czynności coraz bardziej się zmniejszały tak, iż korespondencje rzadko kiedy nadchodziły. Posiedzenia Wydziału też coraz rzadziej się odbywały, a gdy tym sposobem przestały one być potrzebnymi, referenci usunęli się zupełnie od czynności, a ja sam odpisywałem na korespondencje, które tylko z Podlasia i z Sandomierskiego co parę tygodni były przysyłane; nareszcie Sekretarz także usunął się od obowiązków i tym sposobem Wydział rozszedł się zupełnie. Po rozwiązaniu Wydziału odebrałem jeszcze parę korespondencji z rąk Janowskiego z poleceniem napisania na takowe odpowiedzi, które napisałem i Janowskiemu doręczyłem. Aresztowania w końcu stycznia i w lutym dokonane rozerwały łączniki, które spajały oddzielne części organizacji, przez co i ja zostałem odciętym, a widząc ze wszystkiego ostateczny koniec wszelkich czynności, oddałem się wyłącznie pracy architektonicznej, a mianowicie zająłem się robotą projektu konkursowego na odbudowanie Ratusza ¹⁾, która to praca wszystek mój czas i całą moją usilność zajęła, a co przez odbytą u mnie rewizję zostało sprawdzonem“.

Następują podpisy Rafała Krajewskiego, oraz członków komisji śledczej: pułkownika Tuchołki, podpułkownika Żdanowicza, majora Markjanowicza i „starszego członka komisji“ Słupskiego.

Wręczenie zeznania odbyło się 22 kwietnia, przyczem, po odczytaniu go, komisja zażądała pewnych wyjaśnień, których Krajewski udzielił. Zostały one zanotowane w protokóle następującego zeznania dodatkowego:

„Działo się na posiedzeniu Czasowej Wojenno-Śledczej Komisji dnia 10/22 kwietnia 1864 roku.

Przywołany został w dniu dzisiejszym z miejscowego aresztu Rafał Krajewski, który, składając swoje własnoręczne pismo, na półtrzecia arkusza papieru pomieszczone i podpisane, oświadczył, co do rzeczy:

Złożone tu przeze mnie Komisji moje własnoręczne pismo, jako obejmujące moje najrzetelniejsze wyznanie, które sam odczytawszy w wszystkich szczegółach potwierdzam, z tem nadmienieniem, jak to już poprzednio wyjaśniłem, że kiedy letnią porą roku zeszłego, po-

1). Jakaśmy wspomnieli projekt ten następnie z małemi zmianami zrealizował w 2 lata potem architekt Józef Orłowski.

częły się wydarzać tak częste zamachy na życie różnych osób, zupełnie przeciwne moim zasadom i oderwanie przez jakąś frakcję domierzane (sic!), usunąłem się zupełnie od wszelkich robót, jakie wówczas mi powierzono ¹⁾.

Przed przybyciem Traugutta komunikację pomiędzy wydziałami odbywały się za pośrednictwem Janowskiego, Sekretarza Rządu, tak dalece, że o osobach, składających, one, najmniejszej nie posiadałem wiadomości. Gustaw Paprocki nieznany mi był przed tem wcale, Janowski uprzedził mnie, że mi przyśle człowieka do noszenia papierów i skutkiem tego zgłosił się do mnie Paprocki, jako Sekretarz i zabierając i przynosząc papiery, a czasami i przepisując jaką korespondencję, był czynnym od miesiąca października, czy też listopada r. z., bo tego dobrze nie pamiętam, do pierwszych dni stycznia r. b., w jakim to czasie Wydział się rozwiązał z powodów we własnoręcznym mojem tłumaczeniu się wskazanych.

Przed zgłoszeniem się Paprockiego żadnego Sekretarza nie miałem i mieć go nie potrzebowałem ²⁾, bo komunikacja, jak to powiedziałem, odbywała się za pośrednictwem Janowskiego.

Nic więcej nie mając do nadmienia, protokół mi odczytany przyjmuję i podpisuję“.

Następują podpisy jak wyżej Krajewskiego, Tuchołki, Zdąnowicza, Markjanowicza i Słupskiego.

Odtąd losy Krajewskiego były przesądzone. Zdawał sobie z tego sprawę doskonale. Dumnie o tem napisał w cytowanej deklaracji, że stoicyzmem przygotowywał do tego ciosu siostry ³⁾.

Tem nie mniej komisja śledcza w raporcie, po ukończeniu dochodzenia złożonym namiestnikowi Bergowi 7 maja (st. st. 24.IV) dała wyraz swemu zadowoleniu z otrzymania od Krajewskiego powyższego referatu, który „obratil wniemanje komisji jasnym i pośledowatielnym izłożenjem faktow, odnositielno sostawa diepartamentow i snoszenij z komisarami wsiech wejewodstw“ ⁴⁾. Raport ten komisja zamknęła wnioskami, proponując Krajewskiego, pospołu z innymi oddać pod sąd wojenny. Namiestnik propozycję przyjął i decyzję jego ogłoszono Krajewskiemu 4 czerwca (st. st. 23.V); 31 lipca (st. st. 18.VII) audytorjat wydał nań wyrok śmierci, którego confirmacja nastąpiła tegoż dnia. Namiestnik nakazał wykonanie wyroku 5 sierpnia (st. st. 24.VII) o godzinie 10 rano na stoku cytadeli warszawskiej. Według tego rozkazu wyrok wykonano ⁵⁾.

1) Mowa o rządzie Chmieleńskiego.

2) Był nim wbrew powyższemu Jan Banzemer.

3) Por. listy więzienne w *Ostatnich chwilach R... K...*, 19

4) Archiwum Akt Dawnych. Akta Audytorjatu Polowego r. 1864, vol. 584 k. 12 i 13.

5) Opis stracenia por. *Ostatnie chwile R... K...* str. 65 i n.